

Polski epizod w biografii Johanna Wenera Pausa

Maria Peisert

Abstract: *The Polish Episode in the Biography of Johann Werner Paus.* The research inspiration for this article is Johann Werner Paus' entry in his travel journal of his trip from Saxony to Russia in 1701. Paus wrote that he received from the organist in Kaunas *Volckmari 40 Dialogi lat.germ.et polonium* and briefly learned the pronunciation of Polish sounds with the help of this organist. This sentence marked the path of research in this article, which allowed to discover a broad political, religious and cultural context accompanying the creation of the originally Latin-Polish dialogues by Nicolaus Volckmar. But it wasn't his own concept. While creating *Viertzig Dialogi*, Volckmar modified earlier phrasebooks by other authors, also adding a Polish part to them. After his death, yet another version of the *Viertzig Dialogi* was created, with an additional Latin part, by the publisher of Volckmar's works. And it was this version, with the added Latin part, that was received by Johann Werner Paus on his way to Moscow. It was his first encounter with the Slavic languages, and probably the first step to extraordinary scientific achievements in Russia.

Keywords: *Viertzig Dialogi*, J. W. Paus, Volckmar, Reformation, Gdańsk, Russia, teaching foreign language

W badaniach historyczno-językowych wielokrotnie zdarza się napotkać takie tropy, które stają się inspiracją do poszukiwań ich źródeł i związanych z nimi kontekstów. I na taki właśnie ślad badawczy naprowadza nieco tajemnicze zdanie zapisane przez Johanna Wenera Pausa (1670–1735) w jego dzienniku podróży z Saksonii do Moskwy w roku 1701. Brzmi ono następująco: “[...] so daß ich nur etliche Stunden mich des Herrn Postmeisters und Herrn Organisten in Kauen Pronuntiation und Antwort bedienet. Dieser Organist, Herr Fabricius genant, schenkte mir zu solchem Ende *Volkmari 40 dial. lat. germ. et polon*” (Winter 1959, 267).

Wszystkie wydania *Viertzig Dialogi*, opracowane przez samego Volckmara — nawet po wprowadzonych przez późniejszych wydawców modyfikacjach — były niemieckojęzyczne. Tymczasem tu pojawia się część łacińska, co oznacza, że Herr Fabricius, organista z Kowna, podarował Pausowi wydanie sygnowane wprawdzie przez Volckmara, ale poszerzone o część łacińską. I właśnie zbadanie pochodzenia tej łacińsko-polsko-niemieckiej wersji będzie stanowiło przedmiot dalszych rozważań na tle historycznym, kulturowym i obyczajowym czasów, w których żyli i działali dwaj niezwykle ludzie: Johann Werner Paus i Mikołaj (Nicolaus) Volckmar (1573–1602).

Maria Peisert, University of Wrocław, Poland, mariawroc@gmail.com, 0009-0006-5120-4216

Referee List (DOI 10.36253/fup_referee_list)

FUP Best Practice in Scholarly Publishing (DOI 10.36253/fup_best_practice)

Maria Peisert, *Polski epizod w biografii Johanna Wenera Pausa*, © Author(s), CC BY 4.0, DOI 10.36253/979-12-215-0585-6.08, in Swetlana Mengel, Laura Rossi (edited by), *Language and Education in Petrine Russia. Essays in Honour of Maria Cristina Bragone*, pp. 55-70, 2024, published by Firenze University Press, ISBN 979-12-215-0585-6, DOI 10.36253/979-12-215-0585-6

Johann Werner Paus pochodził z Turynii, urodził się w Salzingen, w 1670 roku. Studiował na uniwersytecie w Jenie, potem teologię na Uniwersytecie w Wittenberdze i filozofię w Halle, gdzie w 1699 roku uzyskał stopień magistra filozofii. W Halle zetknął się Paus z nowym protestanckim nurtem religijnym, tzw. pietyzmem i jego głównym ideologiem, Augustem Hermanem Francke (1663–1727), który przekonał go do idei pietyzmu (Пеperтц 1902 ч. 1, 143–51; Bragone 2024, 355–59).

Ruch pietystyczny został zainicjowany przez Jakuba Filipa Spenera (1635–1705) i miał w zamierzeniu przeciwdziałać skutkom wojny trzydziestoletniej (1618–1648), która pozostawiła po sobie ogromne spustoszenia zarówno w sferze materialnej, jak i duchowej. Szacuje się, że w Rzeszy Niemieckiej zginęło ponad 30% ludności, z czego większość stanowiła ludność cywilna, która padła ofiarą grabieży, kolejnych epidemii i głodu. Szerzyła się demoralizacja. Rozchwianiu uległa także doktryna kościoła protestanckiego. Pietyzm był więc oddolnym ruchem ekumenicznym o charakterze odrodzeniowym, głoszącym powrót do nauk Marcina Lutera o powszechnym kapłaństwie wiernych, dążącym do odnowienia kościoła i jego misyjności na wzór pierwszych chrześcijan. Religijność pietystyczna odwoływała się do takich wartości jak studiowanie Biblii, udział w pobożnych zgromadzeniach religijnych, żarliwa, płynąca z serca modlitwa, odnowa moralna i powrót do jej rygorystycznej formy oraz działalność charytatywna niosąca pomoc materialną najuboższym warstwom społecznym i wspierająca ich edukację.

Dzieło Spenera, duchowego przywódcy niemieckiego pietyzmu, rozwijał w Halle August Herman Francke. Zakładał on szkoły, w których nowoczesne metody nauczania łączono z surową dyscypliną. Organizował również bezpłatne szkoły dla ubogiej młodzieży i seminaria nauczycielskie przygotowujące nauczycieli do pracy. Na Uniwersytecie w Lipsku założył Kolegium Miłośników Biblii.

Pietyści nie zdolali stworzyć jedności organizacyjnej, każdy ośrodek miał nieco odrębny charakter. Nie mogli również działać w obrębie oficjalnego kościoła protestanckiego, więc zakładali domowe grupy pietystyczne (pobożnościowe, Hauskreis), czyli tak zwane *Collegia Pietatis*. Pietystyczny styl pobożności spowodował rozkwit misji protestanckich, między innymi do Szwecji, Norwegii, Szwajcarii, Rosji, a także Polski¹.

To właśnie August Herman Francke i pietyzm z Halle uformował duchowo i przygotował Johanna Wenera Pausa do pracy misyjnej. W latach 1700–1701 został on wysłany do Szwecji jako emisariusz pietyzmu. Pełnił tam funkcję pobożnego kaznodziei i nauczyciela. Jego pierwsza misja nie zakończyła się jednak sukcesem. Został wydalony ze Szwecji za propagowanie pietyzmu i powrócił do Niemiec (Winter 1959, 265).

¹ W Polsce dużą rolę odegrał ośrodek pietystów, który powstał w roku 1709 w Księstwie Cieszyńskim. Funkcjonował on w obrębie wpływów monarchii habsburskiej i pod presją tradycyjnego kościoła luterańskiego, co znacznie utrudniało jego działalność. Jedną z głównych postaci tego ruchu był Jan Muthmann, autor pierwszej polskiej książki wydanej na Śląsku Cieszyńskim. Działalność i znaczenie misji pietystów na Śląsku Cieszyńskim najpełniej opracował (Matwijowski 1962).

W Halle otrzymał polecenie wyjazdu na następną misję do Essen lub do Moskwy. Wybór Essen byłby dla Pausa bardziej korzystny z powodów rodzinnych, natomiast Francke, który był w tym czasie szczególnie zainteresowany Rosją i założeniem tam szkoły, chciał go wysłać do Moskwy (Winter 1959, 265). Ostatecznie Paus udał się do Rosji, którą zaliczał do Orientu, sądził nawet, że może być mu tam pomocny język arabski, którego uczył się w Halle. W podróży, która trwała od sierpnia do grudnia 1701 prowadził rodzaj dziennika, w którym notował skrupulatnie swoje obserwacje, niepokoje, zasłyszane opowieści i zdarzenia, w których uczestniczył. Zapiski urywają się przy opisie trudności związanych z przekraczaniem granicy z Wilna do Smoleńska².

Podróż rozpoczął Paus od pobytu w Berlinie, skąd wyruszył do Gdańska. Dalszą drogę wybrał przez Królestwo Prus, którą uznał za bezpieczniejszą niż podróż przez Litwę, gdzie, jak go ostrzegano, mógł zaginąć bez śladu. W okolicach Insterburga (obecnie Черняховск, miasto w rosyjskim obwodzie kaliningradzkim) po raz pierwszy spotkał się z ludem litewskim. Zauważył — wszak był pietystą — powszechne ubóstwo, niewolnictwo i okrucieństwo w stosunku do służby domowej, nędzną egzystencję tamtejszych chłopów, którzy chodzili biednie ubrani i jedli prymitywne potrawy. Paus miał trudności w porozumiewaniu się z miejscową ludnością, ale w końcu spotkał polskiego szlachcica, który znał łacinę i z jego pomocą udało mu się dotrzeć do Kowna. Tam przebywał przez jakiś czas i zaczął się uczyć języka polskiego. W dzienniku podróży pod datą 6 grudnia 1701 Paus pisze wspomniane już słowa:

[...] so daß ich nur etliche Stunden mich des Herrn Postmeisters und Herrn Organisten in Kauen Pronuntiation und Antwort bedienen. Dieser Organist, Herr Fabricius genannt, schenkte mir zu solchem Ende *Volkmar* 40 *dial. lat. germ. et polon* (Winter 1959, 267).

Niestety, nie mamy żadnych dalszych informacji na temat nauczycieli Johanna Wernera Pausa. W tym czasie nauczyciele często pracowali jako organiści, precenarzy na nabożeństwach, dzwonnicy lub asystenci księdza podczas dużych uroczystości kościelnych, ponieważ dodatkowy dochód był czasami niezbędny do przetrwania (Budziak 2015, 63).

Egzemplarz łacińsko-niemiecko-polski *Dialogów*, który Paus otrzymał od Herr Fabriciusa, organisty w Kownie, miał dopisaną część łacińską, której we wcześniejszych wydaniach *40 Dialogów Volkmar* nie było (Glück und Schröder 2007, 31–2). Nie wiadomo również, w którym roku i gdzie dokładnie został wydany ów egzemplarz, który dostał Paus. Wiadomo jednak, że od roku 1641 ukazało się kilka edycji *Viertzig Dialogi* z dodaną częścią łacińską (Glück und Schröder 2007, 48–9). Wracając do pytania postawionego na początku, spróbujemy prześle-

² Granicę z Rosją zamknięto z powodu konfliktu ze Szwecją. Paus znalazł się w wyjątkowo niekorzystnym położeniu, ponieważ przebywał w Szwecji w latach 1700–1701. Uznano go na tej podstawie za szwedzkiego szpiega i aresztowano. Z więzienia został zwolniony po interwencji związanego z pietystami w Halle osobistego lekarza cara Piotra I — L. Blumentrosta — który poręczył za niego (Huterer 2001, 20).

dzić drogę, która doprowadzi nas do podarowanego Pausowi egzemplarza i jego pierwszego autora – Mikołaja (Nicolausa) Volckmara.

O Mikołaju Volckmarze, twórcy *Viertzig Dialogi*, wiadomo niewiele (Budziak 2015, 67–8). Nie udało się nawet ustalić dokładnej daty jego urodzenia. Przyjmuje się, że urodził się około roku 1566. Do Gdańska przybył około roku 1574. Prawdopodobnie pochodził z Hesji (Hessen), o czym świadczyć może niezbyt jasna informacja ich wydawcy, Balthasara Andrei, zawarta w przedmowie do pierwszego wydania *Viertzig Dialogi* o jego przybyciu z kraju związkowego Hesja (*der seiner Ankunft aus dem Lande Hessen bürtig*). Nie wiadomo, co Volckmar robił przed przyjazdem do Gdańska, dlaczego tam przyjechał, ani gdzie nauczył się tak dobrze współczesnej mu literackiej odmiany polszczyzny. Edmund Kizik w przedmowie do gdańskiej edycji *Dialogów* przypuszcza, że mógł on przybyć do Rzeczypospolitej około 1584 roku, w charakterze chłopca służącego — być może także do konwersacji — studiującemu w Niemczech polskiemu synowi szlachcickiemu z Wielkopolski lub Prus Królewskich, co było wówczas częstą praktyką (Kizik 2005, XLII).

Przybycie Volckmara do Polski mogło mieć związek z czynnikiem wyznaniowym, ponieważ w tym czasie, jak to widać na przykładzie Pausa, protestanci niemieccy prowadzili działania misyjne i edukacyjne na terenie Europy, również w ówczesnej Rzeczypospolitej Volckmar mógł być związany z grupą niemiecko-polskich dysydentów, o czym, zdaniem E. Kizika, świadczyłoby na przykład to, że przetłumaczył dzieło polskiego kalwinisty, Grzegorza z Żarnowca, *Clypeus albo tarcz duchowna* [...], Wilno 1598, jako *Clypeus spiritualis e Polona lingua translatum a Nic. Volckmaro* (Kizik 2005, XLII). Możliwe więc, że Volckmar sympatyzył z protestanckim odłamek polskich kalwinistów.

Gdańsk w czasie kiedy Volckmar tu przybył, znajdował się w obrębie Prus Królewskich, prowincji przyłączonej na powrót do Polski w wyniku wojny trzynastoletniej (1454–1466). Prusy Królewskie, w tym Gdańsk, cieszyły się początkowo wielką autonomią, miały własny skarb, system monetarny i wojsko. Po ponownym przyłączeniu Gdańska do Rzeczypospolitej zacieśniały się między nimi więzi, może nie tyle polityczne, ile ekonomiczne. W XVI wieku Gdańsk był największym i jednym z najważniejszych miast w obrębie Rzeczypospolitej. Oficjalnym językiem urzędowym gdańskich instytucji, ale także miejscowych elit i średnich warstw mieszczaństwa, był język niemiecki. Równie ważną rolę pełnił język polski. Posługiwała się nim ludność skupiona wokół katolickich świątyń i grupy osiadłych na stałe przybyszy z innych stron Polski, jak również przybywający do miasta w interesach ludzie różnych stanów i zawodów.

Mikołaj Volckmar przybywa do Gdańska w okresie, kiedy jest ono już w zasadzie miastem protestanckim, w przeważającej części wyznania ewangelicko-augsburskiego. Poprzedziły ten stan burzliwe dziesięciolecia rywalizacji i walk, często krwawych, między religią katolicką a wyznawcami płynących z Niemiec, zapoczątkowanych przez Marcina Lutera, prądów reformacyjnych.

Ruchy reformacyjne dotarły do Gdańska już w pierwszych dziesięcioleciach XVI wieku i szybko upowszechniały się wśród mieszczaństwa, które w większości było niemieckie. Wśród propagatorów nowej doktryny byli początkowo także

duchowni katoliccy i zakonnicy. Wiadomości o nastrojach w Gdańsku docierały do Krakowa, gdzie rezydował król polski Zygmunt Stary. Obawiając się, że nowe prądy religijne i związane z nimi niepokoje społeczne mogą dotrzeć do Krakowa, wydał w roku 1520 edykt przeciw luteranom, który zabraniał sprowadzania z Niemiec pism luterzańskich i rozpowszechniania ich. Nie zahamowało to jednak szerzenia się protestantyzmu, który nadal rozpowszechniali w Gdańsku nie tylko emisariusze wysyłani przez samego Marcina Lutera, ale także studium w Wittenberdze gdańszczanie. W tym czasie studiowało tam około 40 studentów z Gdańska i 100 z prowincji pruskiej. Dwa lata później król wydał więc drugi edykt, który przewidywał dużo ostrzejsze sankcje za szerzenie luteranizmu, między innymi konfiskatę majątku, a nawet karę śmierci (Matwijowski 1962).

Nastroje w Gdańsku bardzo szybko się radykalizowały. 21 stycznia 1525 roku w mieście doszło do gwałtownych rozruchów, nazywanych potem *tumultem gdańskim*. Tłum rebeliantów obalili zniechęcony miejski magistrat. Niszczono i profanowano świątynie katolickie, a szczególnie umieszczone w nich boczne ołtarze, rzeźby i obrazy. Dochodziło do rabunku klasztornego i kościelnego mienia. Już 24 stycznia 1525 roku nowe władze miejskie wydały tzw. *Artykuły* (*Artickelbrief*), które zatwierdzały luteranizm w Gdańsku. Zabraniały one odprawiania łacińskich nabożeństw i śpiewów, nakazując, by odbywały się wyłącznie po niemiecku. Zniesiono celibat. Doszło do kasaty katolickich klasztorów, a ich mienie przekazano na cele publiczne. Zlikwidowano posady proboszczów, wprowadzając w ich miejsce protestanckich kaznodziej, tak zwanych *predykantów*.

Nowe władze Gdańska wysłały list do polskiego króla, informując go o wprowadzonych zmianach i zapewniając go jednocześnie o lojalności i zgodzie na dalsze odprowadzanie należnego podatku. Król w tym czasie nie mógł interweniować osobiście, mimo prośb starych władz miasta, ponieważ przygotowywał się do wojny z Krzyżakami.

Sytuacja zmieniła się po zwycięstwie nad Zakonem Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego. Między ostatnim wielkim mistrzem zakonu Albrechtem Hohenzollernem a Zygmuntem I Starym, królem Polski i wielkim księciem Litwy został zawarty traktat pokojowy. Jego symbolicznym aktem był hold lenny przywódcy państwa krzyżackiego złożony na krakowskim rynku polskiemu królowi 10 kwietnia 1525 roku. Powstało w ten sposób pierwsze na świecie państwo — Prusy Książęce — w którym dominującą religią był protestantyzm. Wielki Mistrz Albrecht Hohenzollern zrzucił zakonny płaszcz, przyjął luteranizm i stał się świeckim księciem (Matwijowski 1962).

Po sekularyzacji Prus Krzyżackich sytuacja Gdańska uległa zmianie. Król polski Zygmunt I Stary zażądał od władz miasta reaktywowania starego porządku publicznego i religijnego, co spowodowało, że w mieście przywrócono msze łacińskie. Najbardziej radykalnych krzewicieli idei protestanckich odsunięto od wpływów i możliwości ich głoszenia.

Sam król przybył z wojskiem do Gdańska 17 kwietnia 1526 roku i pozostał tam do 23 lipca tego roku, wprowadzając surowe zarządzenia. Bardzo ostro rozprawił się z przywódcami rebelii, skazując kilkunastu z nich na śmierć. Surowe kary spotkały duchownych katolickich, którzy złamali reguły kościelne. Król zarzą-

dził, aby zwolennicy reformacji opuścili miasto w 14 dni, a sprzyjający jej księża w ciągu 24 godzin. Nakazał zwrot kościelnego mienia oraz reaktywowanie klasztorów. Bractwa kupieckie i cechowe miały powrócić do sprawowania obrzędów według starego obrządku. Król zarządził także, aby w ciągu 6 dni usunąć książki, śpiewniki, wszystko to, co ma związek z luteranizmem. Przywrócono katolickie nabożeństwa łacińskie w całych Prusach Królewskich. Restytucję kościoła katolickiego w Gdańsku zatwierdziły ostatecznie wydane 20 lipca 1526 w imieniu króla tak zwane *Statuta Sigismundi*.

Ruch reformacyjny w Gdańsku jednak nie osłabł, jego dalszemu rozwojowi sprzyjało wiele czynników. Marcin Luter nadal utrzymywał z Gdańskiem ścisłe relacje, a jego emisariusze krzewili idee reformacyjne. Niedługo po odjeździe polskiego króla proces restauracji katolicyzmu został zatrzymany. Już trzy lata później zezwolono luteranom odprawiać nabożeństwa w prestiżowej Bazylice Mariackiej przy bocznym ołtarzu, a w roku 1573 luteranie przejęli całą Bazylikę, usuwając z niej nabożeństwa katolickie.

Dużą rolę w promowaniu idei reformacyjnych odgrywała powstała pierwsza w Gdańsku oficyna drukarska. Założył ją w 1538 roku Holender Franciszek (Franciscus) Rhode, a po jego śmierci przejął ją jego syn Jakub Rhode. Sprzyjająca protestantom była także sytuacja polityczna. W 1573 roku szlachta polska, aby uniknąć starć na tle religijnym w okresie bezkrólewia, uchwaliła *Akt konfederacji warszawskiej*, wprowadzający równouprawnienie innowierców z katolikami. Przywilej ten spowodował, że do Rzeczypospolitej napływało wielu innowierców, którzy wnosili cenny wkład w unowocześnianie kraju. Rzeczpospolitą nazywano jedynym europejskim "państwem bez stosów".

Gdańsk miał również opinię miasta, w którym panowała tolerancja religijna. Większość jego mieszkańców była luteranami wyznania ewangelicko-augsburskiego, które miało jednak dosyć hermetyczną formułę, niechętną nie tylko wobec katolików, ale także w stosunku do konkurencyjnych ruchów reformacyjnych. W 1567 roku Rada Miasta Gdańska odcięła się od idei, które głosił Jan Kalwin i Huldrych Zwingli, mimo że w mieście była duża grupa kalwinistów. Odsunięto ich również od zajmowania wyższych stanowisk w urzędach miejskich. Do Gdańska i w jego okolicie przybywało wielu dysydentów prześladowanych w swoich krajach, między innymi menonici z Holandii, nazywani Olędrami, hugenoci, dysydenci ze Szkocji i Żydzi. Nie oznaczało to jednak, że prawo miejskie pozwalało im zostać pełnoprawnymi obywatelami (Tazbir 1993).

Ekspansja protestantyzmu w Gdańsku była w tym czasie bardzo silna. Stopniowo ubywało w nim nie tylko wyznawców, ale i duchownych oraz zakonników katolickich. Miasto na powrót stawało się protestanckie, przejmując kolejne katolickie świątynie i wiernych. W 1555 roku w klasztorze franciszkańskim zostało już tylko pięciu zakonników, wobec tego gwardian zakonu przekazał zespół zabudowań klasztornych Radzie Miasta.

Przemiany religijne i społeczne zachodziły w Gdańsku tak szybko, że w tym samym, 1555 roku, Rada Miejska zakazała w mieście katolickich procesji. Doszło nawet do tego, że kiedy w roku 1587 królem Polski został przybyły ze Szwecji Zygmunt III Waza, władze miasta Gdańska odmówiły mu prawa do koronacji w Ko-

ściele Mariackim — przysięgę królewską składał w kościele Cystersów w Oliwie. Miasto w XVI wieku, mimo trwających konfliktów z Rzeczpospolitą, rozwijało się i bogaciło, stając się wieloetnicznym i wielokulturowym miastem, a także największym portem bałtyckim. Krzyżowały się tu liczne szlaki handlowe lądowe i morskie. Językiem oficjalnym był niemiecki, języka polskiego na poziomie gimnazjalnym uczono dopiero od roku 1589.

Nauczanie języka polskiego i niemieckiego w Gdańsku było zależne od zmieniającej się sytuacji i przynależności politycznej miasta. Najstarsze szkoły powstawały przy kościołach. W 1456 roku, po przyłączeniu Gdańska do Polski, w mieście było 6 parafii, przy których założono szkoły, co jak ten wiek jest liczbą dosyć wysoką. Szczególnie, że poza wymienionymi 6 szkołami łacińskimi, istniały założone wcześniej szkoły klasztorne. Najlepsza szkoła była przy kościele Panny Marii, o której wzmiankuje się już w roku 1350. Rektorami byli w niej nauczyciele z akademickim stopniem magistra. Uczono tu chóralnego śpiewu i niemal wyłącznie łaciny, która w owym czasie była międzynarodowym językiem w kościele, nauce i dyplomacji. Szkoły miały przygotować do studiów, a ponieważ języka niemieckiego w nich nie uczono, więc od roku 1526 zakładano szkoły z językiem niemieckim w programie nauczania.

W roku 1558 powstała w Gdańsku nowa szkoła zwana początkowo Partykularzem, później Gimnazjum Akademickim (Gymnasium Illustre, Gymnasium Academicum). To w nim Mikołaj Volckmar w roku 1584 zostaje nauczycielem łaciny w niższych klasach, a po pewnym czasie obejmuje obowiązki gimnazjalnego preceptora. Prywatnie uczy również języka polskiego i stara się o posadę kaznodziei w jednym z gdańskich kościołów, której jednak kilkakrotnie mu odmówiono. I tu znów wracamy do Volckmara i jego działalności w Gdańsku, mieście wciąż uznanym za niepokorne wobec władz polskich, ale aprobującym wielką potrzebę nauczania języka polskiego.

Na prośbę rodziców i Rady Miasta napisał Volckmar po łacinie gramatykę polską dla swoich uczniów zatytułowaną *Compendium linguae Polonicae in gratiam iuventutis Dantiscanae collectum a Nicolao Volkmaro*, którą wydał w 1594 roku w drukarni Jakuba Rhode (Budziak 2015, 68). Volckmar, przygotowując ją, zapewne znał i wzorował się na wydanej w 1586 roku w Krakowie pierwszej gramatyce języka polskiego *Polonica grammatices institutio* napisanej przez Piotra Statoriusa-Stojeńskiego (1530–1591)³. Podobnie jak Statorius-Stojeński, pró-

³ Piotr Statorius — Stojeński był Szwajcarem, urodzonym w Thonville w 1530 roku. Studiował w Lozannie i Genewie i to właśnie genewska gmina kalwińska przysłała go do Polski w roku 1556. Osiedl w Pińczowie, gdzie najpierw był nauczycielem, a potem rektorem gimnazjum dla młodzieży kalwińskiej, a od roku 1561 młodzieży ariańskiej. O jego gramatyce — podobnie jak o *Compendium* Volckmara — wypowiedziano w późniejszych wiekach wiele krytycznych opinii, co jednak nie odbiera im wysokiej pozycji i znaczenia w historii języka polskiego. Statorius-Stojeński czerpał materiał źródłowy do opisu struktury gramatycznej polszczyzny z utworów znamienitych polskich pisarzy — Jana Kochanowskiego i Mikołaja Reja, a także z mowy codziennej. Jego *Polonica grammatices institutio* stała się fundamentem do dalszych badań nad strukturą gramatyczną polszczyzny.

bował Volckmar dostosować opis gramatyczny języka polskiego do wzorca łacińskiego, co ze zrozumiałych względów prowadziło do wielu błędnych interpretacji i klasyfikacji. Na wstępie omówił sposób wymawiania polskich liter, popełniając przy tym wiele błędów wynikających z pomieszania głosek z literami. Wyróżnił na przykład aż cztery rodzaje spółgłoski «c»: *c, ċ, cz, ch*.

W deklinacji rzeczownika Volckmar wydzielił na przykład trzy paradygmaty rodzajowe i osiem przypadków, dodając *ablativus*, w którym umieścił formy nie przystające do klasyfikacji łacińskiej. W koniugacji polskich czasowników wprowadził aż sześć trybów (*indicativus, imperativus, optativus, potentialis, subiunctivus, infinitivus*) oraz pięć czasów (*praesens, perfectum, plusquamperfectum, futurum primum i futurum secundum*). Wydzielił też 30 rodzajów przysłówków (Klemesiewicz 1981, 412–14).

Gramatyka Volckmara była jedną z pierwszych prób opisanego struktury gramatycznej polszczyzny, jest więc zrozumiałe, że nie mogła być doskonała. W swoim czasie była jednak wielokrotnie wznawiana i cieszyła się dużą popularnością, a i współcześnie ma wysoką pozycję w historii języka polskiego.

W tym samym 1594 roku wychodzą staraniem Balthasara Andrei⁴ w drukarni Jakuba Rhode opracowane przez Volckmara rozmówki łacińsko-niemiecko-polskie zatytułowane *Colloquia quaedam puerilia latino-germanica Joachimi Camerarii et Joh. Ludovici Vivis. Adiecta est in gratiam juventutis Dantiscanae interpretatio Polonica Nicolao Volkmar* (Glück und Schröder 2007, 33–4).

Pierwsza ich część zawiera 32 dialogi oparte na popularnych podręcznikach Luisa Vivesa, *Exercitatio linguae latinae* (Basilea, 1538) i Joachima Camerariusza *Dialogus de vita decencie aetate puerilem, quodque hoc studium Deo placeat. Cum respondentibus figuris quibusdam Germanici et Latini sermonis, expositis aliquando* (Lipsiae, 1563), który dorobił do nich także część niemiecką (Glück und Schröder 2007, 33–4). Volckmar natomiast dodał do nich część polską, pomijając z oczywistych względów te dialogi, które u Vivesa odnoszą się do jego rodzinnego miasta, Walencji, lub do Bruggi, miejsca swojego osiedlenia.

Juan Luis Vives (1493–1540) zasługuje tu na szczególną uwagę. Był on hiszpańskim humanistą, pochodził z żydowskiej rodziny z Walencji (Valencia), która zmuszona została do konwersji na katolicyzm. Po studiach w Walencji wyjechał do Paryża na Sorbonę, następnie udał się do Anglii, gdzie między innymi był preceptorem Marii Tudor, a potem przez dwa lata wykładał retorykę i łacinę w Oksfordzie. Na stałe osiadł w Niderlandach. Vives był znany w kręgu polskich humanistów, a jego dzieła miały znaczący wpływ na kształtowanie renesansowej myśli i ówczesnego nauczania. Inspiracją do napisania dialogów był dla Vivesa *Colloquia Familiaria* Erazma z Rotterdamu, z którym był zaprzyjaźniony i które powstały w 1518 roku. Łacińskie dialogi Vivesa były bardzo popularne w Europie i miały wiele wydań, używano ich również w polskich szkołach luterańskich i ariańskich. W zamierzeniu miały uczyć języka żywego, gramatyki i leksyki dostosowanej do

⁴ Wydawca, znany także, jako Fontanus, Balthasar Andreas, Baltasar Kannegieser, Balthasarus Kannengieser Fontani, Balthasarus Kannengieser Andreas Franckenberger.

czasów współczesnych, opisywać obyczajowość i sytuacje komunikacyjne związane ze zdarzeniami współczesnego im życia codziennego. Rozmówcami w jego dialogach są osoby o różnym statusie społecznym, różnej płci i w różnym wieku, które spotykają się w domu, szkole, na ulicy czy na targu. Vives w pewien sposób unowocześnia łacinę, wprowadza na przykład neologizmy, aby dostosować ją do wymogów współczesnych mu czasów. Oprócz walorów dydaktycznych dialogi Vivesa są obrazem epoki, dokumentują życie codzienne i obyczaje szesnastowiecznej Europy (Partyka 2019, 126–9).

Colloquia wzorowane na Vivesie i Camerariusie wykorzystał Volckmar do opracowania swojego najbardziej znanego dzieła — czyli dialogów niemiecko-polskich. Opuszcza on mianowicie część łacińską, którą miały *Colloquia* i pozostawia tylko układ niemiecko-polski. Zmienia także tytuł nowego dzieła na *Viertzig Dialogi und nützliche Gespräch, von Allerley vorfallenden gemeinen Sachen* [...]. W nowej adaptacji wykorzystuje Volckmar wprawdzie strukturę i tematy dialogów Vivesa i Camerariusia, ale nadaje im charakter lokalny, opierając je na realiach życia w Gdańsku i związaną z nim tematykę, na przykład z żeglugą, handlem zbożem, czy rzemiosłem. Zachowuje nawet nazewnictwo gdańskich ulic i znanych obiektów. Volckmar nie naśladuje jednak codziennego języka niemieckiego i polskiego, jakim posługiwali się w rozmowach gdańszczanie, ale wprowadza do *Dialogów* ówczesną literacką odmianę polszczyzny i języka niemieckiego, co nie oznacza, że unika dialogów nieco bardziej kolokwialnych. Jest to przemyślana koncepcja, która sprawia, że *Dialogi* mogły liczyć na większą użyteczność, służąc do nauki tych języków w całym kraju.

Dialogi — jak wskazuje tytuł — składają się z 40 części, każda z innym tytułem. Niektóre z nich są krótkie, inne bardziej rozbudowane, bogatsze w treść komunikacyjną. Dialogi wykorzystują niemal wszystkie sytuacje komunikacyjne z życia codziennego, od zajęć domowych przez poranne wstawanie, przygotowywanie się do snu, przyrządzanie posiłków, zachowanie przy stole, czy wyprawę na targ. Część dialogów dotyczy zdarzeń o charakterze uroczystym, np. nabożeństwa, chrzciny, zaślubiny, czy uroczystości weselne. Kolejne związane są z ludzką egzystencją – cierpieniem, chorobami, umieraniem, a nawet pogrzebem. Ale znajdziemy wśród nich również scenki wesołe, żartobliwe, które uczniowie mogli prezentować jako krótkie formy teatralne.

W dialogach znajdują się różne akty mowy, np. powitania, pożegnania, prośby, groźby, przeprosiny. Bardzo interesująca jest etykieta językowa z zachowanymi starymi zwrotami honoryfikatywnymi, typu *panie ojcze, pani matko*. Czasem pojawia się *pluralis maiestaticus*, na przykład w formach odnoszących się do Boga lub do osób starszych. Dialogi są bardzo cennym źródłem badań dla historyków języka i badaczy szesnastowiecznych obyczajów.

Pierwsze cztery dialogi to krótkie rozmowy, od powitań i pozdrowień, poprzez rozmowy o liczbie i o czasie, do przyimków i ich połączeń wyrazowych. Kolejne dialogi dotyczą zachowania w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych, np. *Gdy do szkoły idą, Gdy do kościoła idą, Jako rozmaite rzeczy kupić, O obiedzie albo biesiedzie, O pogodzie, Jako szatę dać zrobić, O przędziwie*. Autor przygotował też osobne lekcje dialogowe, np. *O praniu, O kupowaniu drew, O łaźni, O pożyczaniu i*

upominaniu się pieniędzy, O kupiectwie i o żeglowaniu, Jako zboża do Gdańska spuszczać, O państwie i czeladzi, O oraniu, sianiu i żniwie. Volckmar prezentuje dialogi, które towarzyszą różnym momentom ludzkiego życia, od radości po smutek, chorobę i śmierć, np. O weselu, O krzcinach, O umieraniu i O pogrzebie. Całość stanowi swoistego rodzaju kompozycję, pokazującą różne strategie, role i sytuacje komunikacyjne.

W roku 1596 wychodzi w Gdańsku następne dzieło opracowane przez Volckmara, a mianowicie trójjęzyczny słownik *Dictionarium trilinguae ad discendam linguam latinam, polonicam et germanicam accomodatum* (Glück und Schröder 2007, 29). Został on wydany jeszcze za życia jego autora. Po śmierci Volckmara wychodzi kilkakrotnie jego czterojęzyczna edycja, z dodaną częścią grecką przez znanego wydawcę prac Volckmara, podpisującego się jako Balthasaris Andreae Fontani. Nie w każdym wydaniu jednak pojawia się nazwisko Volckmara, jako autora ich części.

W międzyczasie Volckmar założył rodzinę, ale mimo intensywnej pracy, on i jego rodzina cierpieli niedostatek. Volckmar nie był wyjątkiem. Jak pisze Pniewski, nauczycieli “opłacano bardzo skąpo, zwłaszcza w XVI i XVII wieku, chociaż byli to ludzie wykształceni, najczęściej teologowie, czekający na posady kaznodziejów i plebanów. Nauczyciele gdańscy byli dosłownie nędzarami, tak pod względem materialnym, jako też społecznym. Nędza zmuszała ich do lekcji prywatnych lub innych zajęć ubocznych, dla ludzi nauki zupełnie nieodpowiednich, jak piwowarstwa, przekupnictwa” (Pniewski 1938, 159).

Ze względu na trudną sytuację materialną swoją i rodziny zwraca się Volckmar do Collegium Scholarcharum przy Radzie Miasta w Gdańsku z prośbą o zapomogę. W piśmie z dnia 1 lutego 1599⁵ skarży się na ciężką sytuację materialną swoją i swojej rodziny, mimo że od 15 lat (czyli około od 1584) ciężko pracuje w Gdańsku i poza nim w trudnym zawodzie nauczycielskim. Od pięciu lat, od kiedy jest nauczycielem gdańskiego Gimnazjum — pisze Volckmar — nie kupił sobie nawet odzienia, “Ich mit Wahrheit sagen kann, dass ich diese ganze fünf Jahr bei Diesem Dienst nicht ein einiges Kleidlein auff mein Leib gezeugt habe” (Kizik 2005, XXX).

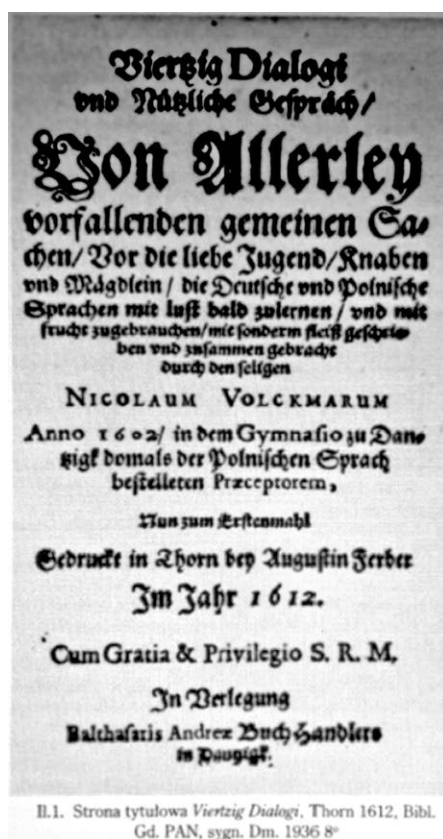
Pyta w tym piśmie rajców miejskich, jak w takich warunkach ma dbać o swoją bibliotekę. Rada miasta przyznała Volckmarowi zapomogę w wysokości półrocznej pensji nauczyciela. Dostał również w tym samym roku dług oczekiwaną posadę kaznodziei dla polskojęzycznych luteranów w kościele św. Anny w Gdańsku. Zrezygnował więc z pracy jako nauczyciel, aby skupić się na przygotowaniu rozmówek dla chłopców i dziewcząt uczących się polskiego (Kizik 2002, 43–7).

W czasie prac nad adaptacją *Colloquia quaedam puerilia latino-germanica* na niemiecko-polskie *Viertzig Dialogi*, albo tuż po jej ukończeniu, Volckmar umiera 10 listopada 1601 roku. Prawdopodobnie był ofiarą panującej wówczas dżumy, która w tym roku w Gdańsku zabrała około 17 000 ofiar.

⁵ Jest to jedna z niewielu pewnych dat w życiorysie Volckmara. Na jej podstawie i informacjach zawartych w piśmie, można w przybliżeniu odtworzyć inne daty z jego życiorysu.

Dalsze losy rękopisu przygotowywanych *Dialogów* nie są pewne. Wydawca prac Volckmara, Balthasar Andrea, twierdził, że ich rękopis został złożony w drukarni Jakuba Rhode, ale ten zmarł kilka miesięcy później. Rękopis odnalazł się po sześciu latach poszukiwań, a po następnych czterech wyszła w Toruniu w roku 1612 pierwsza dwujęzyczna, i poszerzona wersja *Kolokwiów* zatytułowana następująco:

Viertzig Dialogi und Nützliche Gespräch, Von Allerley vorfallenden gemeinen Sachen, Vor die liebe Jugend, Knaben und Mägdlein, die Deutsche und Polnische Sprachen mit Lust bald zulernen, und mit Frucht zugebrauchen, mit sonderm Fleiß geschrieben und zusammen gebracht durch den seligen Nicolaum Volckmarum Anno 1602, in dem Gymnasio zu Dantzick damals der Polnischen Sprach bestellten Praeceptorem, Nun zum Erstemahl Gedruckt in Thorn bei Augustin Ferber im Jahr 1612 cum Gratia & Privilegio S.R.M. In Verlegung Balthasaris Andreae Buchhandlers in Dantzick (Glück und Schröder 2007, 31).



Rys. 1. Strona tytułowa *Viertzig Dialogi*, Thorn 1612 (za: Nicolausa Volckmara *Viertzig Dialogi* 1612. Źródło do badań nad życiem codziennym w dawnym Gdańsku, wyd. Edmund Kizik, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego WiM, 2005, s. IX).

Przedmowę do pierwszego wydania z roku 1612 Volckmar rozpoczyna następująco:

Wie sehr nötig und nützlich die Teutsche und Polnische Sprache sey beyde Kaufleuten und Handwerken Mann und Weibs Personen großen und kleinen sonderlich an diesen Örtern da beide Nationen gleichsam durcheinander gemengt sein und stets miteinander zuthun haben ist menniglichen besser bewusst als das es viel Beweisens bedürfte. Deswegen denn auch oft und vielmal nach solchen Büchern gefragt wird und noch täglich gefragt wird, welche in beyden Sprachen beschrieben, der jungen Kindern dieselbe zu lernen, kondten Anleitung geben. [Jak bardzo potrzebny i pożyteczny jest niemiecki i polski język kupcom i rzemieślnikom, mężczyznom i kobietom, dorosłym i małym, zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie obie narodowości są na równi wymieszane, jest wedle mnie dobrze wiadomo, iżby potrzeba było tego dowodzić, dlatego też często i wielokroć dopytywano się, a i dziś jeszcze się dopytuje o takie książki, które w obu językach napisane mogłyby dać małym dzieciom wskazówkę ich uczenia się] (Glück und Schröder 2007, 32).

Jak widać, Volckmar opierając się na swoich doświadczeniach dydaktycznych, doskonale zdawał sobie sprawę, jak bardzo potrzebne są dobre podręczniki w metodyce nauczania języków obcych i jak wielkie jest na nie zapotrzebowanie – nie tylko w Gdańsku. I rzeczywiście — *Viertzig Dialogi* cieszyły się wielką popularnością i osiągnęły ogromny sukces wydawniczy. Są różne dane, co do ilości ich wznowień. Wybitny znawca Volckmara, Edmund Kizik, autor wielu opracowań i wydawca zdigitalizowanej w roku 2005 wersji *Dialogów* odnalazł 22 wydania, w tym dziewiętnaście opublikowanych w XVII wieku. Najwięcej, bo aż trzynaście wydań było w Gdańsku, między innymi w latach: 1631, 1639, 1641, 1643, 1649, 1661, 1693, 1710, 1728, 1758. W Elblągu wyszły cztery edycje 1648, 1649, 1670 i 1663, dwa wydania we Wrocławiu 1669 i 1689, dwa w Toruniu 1612 i 1625 i jedno w Królewcu w roku 1625 (Kizik 2005, XIII–XIV).

Kolejne edycje *Viertzig Dialogi* różnią się od pierwszej wariantami drugiej części tytułu. Z czasem zmianom ulegały też same dialogi. Niektóre z nich zostały wyeliminowane, inne poszerzone. Modernizowano leksykę, usuwając wyrazy przestarzałe. Unowocześniano także ortografię. Od 1641 niektóre wydania ukazywały się z dodaną częścią łacińską. Autorem części łacińskiej był wspomniany wcześniej Balthasar Kannengieser (Fontanus), rektor gimnazjum w Grudziądzu (Glück und Schröder 2007, 49). Jedną z takich właśnie edycji otrzymał od poczmistrza w Kownie Johann Werner Paus.

Wrocławska edycja z roku 1688 z dodaną częścią łacińską jest zatytułowana następująco:

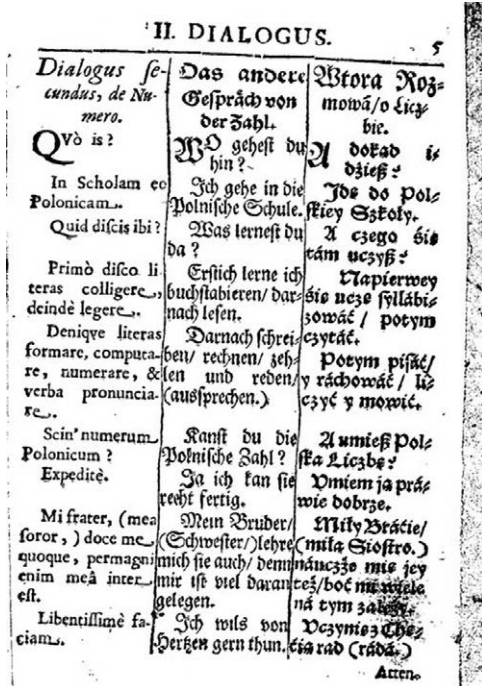
Vierzig Dialogi oder Lustige Arten zu reden, Von allerhand Sachen und Händeln, so täglich in Haushaltung, Kauffmannschafft und andern Gewerben, daheim und auch auf der Reisepflegen fürzulauffen, In Deutscher und Polnischer Sprache gar herrlich zusammen gebracht Durch den Seeligen Herrn Nicolaum Volckmarum, weyland der Polnischen Sprach verordneten Praeceptorum im

Gymnasio zu Dantzigk. Nunmehr der lieben Jugend zu Sonderlichem Nutz, auch in die Lateinische Sprache übersetzt, und zum Druck gegeben Durch Balthasarem Kannengiessern, Rectorem der Schule zu Graudentz Breßlau, In der Baumannischen Erben Druckerey druckts Johann Günther Röer, Factor 1688 (Glück und Schröder 2007, 32).

Struktura dialogów w wydaniu trójjęzycznym jest inna niż w wydaniu niemiecko-polskim, w którym rozmówki ułożone były w dwóch kolumnach. W wersji trójjęzycznej Balthasara Kannengiesera (Fontanus), dialogi ułożone są w trzech kolumnach.

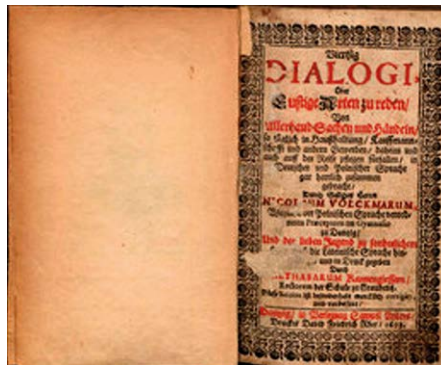


Rys. 2. Edycja niemiecko-lacińsko-polska, rok 1688, wyd. Balthasar Kannengieser (za: <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/85>, dostęp: 16.04.2023).



Rys. 3. A oto część drugiej rozmowy z trójjęzycznego wydania wrocławskiego z 1688 (za: <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/85>, dostęp: 16.04.2023).

Prawdopodobnie wydanie z częścią łacińską, które otrzymał Paus od Herr Fabriciusa w Kownie nie pochodziło z Wrocławia. Blżej Kowna był Elbląg lub Gdańsk, gdzie po roku 1641 także wyszło kilka edycji *Dialogów*.



Rys. 4. Strona tytułowa *Vierzig Dialogi* Mikolaja Volckmara, 1693 (za: <https://polona.pl/item/vierzig-dialogi-oder-lustige-arten-zu-reden-von-allerhand-sachen-und-handeln-so-taglich,NjkSODI3Ng/2/#info:metadata>, dostęp: 16.04.2023).

Vierzig Dialogi publikowane były na użytek powszechny, często jako szkolne podręczniki, więc wiele z nich uległo zniszczeniu.

I tu powracamy do Johanna Werner Pausa, który dał początek naszym rozważaniom. W Rosji Paus był znaną i wysoko cenioną postacią za wkład do rosyjskiej nauki i literatury. Był pedagogiem, uczył języka rosyjskiego, etyki, retoryki, polityki, filozofii, fizyki. Był tłumaczem i poetą (Перетц 1902 ч. 2, 104–47). W Polsce zna go zapewne bardzo wąskie grono specjalistów – jednak można z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, że to właśnie pierwsze lekcje języka polskiego w Kownie udzielone mu przez tamtejszego poczmistrza i подарowane 40 *Dialogów łacińsko-niemiecko-polskich* Mikołaja Volckmara, pomogły mu w szybkim nauczaniu się języka rosyjskiego, co podkreślają jego rosyjscy biografowie. Paus znał wiele języków, ale żaden z nich nie był słowiański.

Podarowane Pausowi dialogi przeszły długą drogę różnych adaptacji, poczynając od inspiracji Erazma z Rotterdamu, przez dialogi Vivesa, Camerariususa, dwie adaptacje Volckmara, aż do łacińsko-niemiecko-polskiej edycji, która trafiła do rąk Herr Fabriciusa. Do dziś *Vierzig Dialogi* cenione są wysoko także pod względem zastosowanej w nich metodologii uczenia języków obcych.

Jaki zatem obraz polskiego Gdańska, w którym Mikołaja Volkmar był tylko przejazdem, mógł powstać w wyobraźni Pausa na podstawie lektury *Viertzig Dialogi*.

Z zapisków w dzienniku podróży Pausa wyłania się dość ponury obraz wschodnich rubieży Rzeczypospolitej i jej mieszkańców – rubasznej szlachty spotykanej w karczmach i porażającej nędzy niższych warstw społecznych. W rozmówkach — wprost przeciwnie. Edmund Kizik, we Wstępie do wydania z 2005 roku, porównuje Gdańsk z rozmówek Volckmara do monumentalnego obrazu Isaaka den Blocka — *Alegoria Gdańska z 1608*, który znajduje się na stropie Sali Czerwonej Ratusza Głównego w Gdańsku (Kizik 2018, 1). Gdańsk przedstawiony na plafonie i w dialogach jest miastem bogatym i różnorodnym, opierającym swój byt na handlu, mądrej władzy i Opatrzności Bożej (napis: *Ista servat sub his alis / Ona chroni pod tymi skrzydłami*). To miasto pełne sprzeczności, ścierania się różnych nurtów religijnych i politycznych, miasto wielu narodowości, odmiennych kultur i języków, najbardziej międzynarodowe ze wszystkich miast Rzeczypospolitej, liczące się na tle innych miast europejskich. W takiej odsłonie kulturowej kraju, którą zobaczył przejazdem i tej zawartej w *Viertzig Dialogi* — mierzy się Paus z językiem polskim i polską rzeczywistością, tworząc obraz miasta i społeczeństwa.

Bibliografia

- Перетц, Владимир Н. 1902. *Историко-литературные исследования*. Т. 3: Из истории развития русской поэзии. Санкт-Петербург: Тип. Вайсберга и Гершунина.
- Babnis, Maria. 1992. *O ważności języka polskiego. Szkice z dziejów języka polskiego w Gdańsku*. Gdańsk: Zawrat.
- Baszanowski, Jan. 1995. *Przemiany demograficzne w Gdańsku w latach 1601–1846 w świetle tabel ruchu naturalnego*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

- Bragone, Maria Cristina. 2024. "Перевод И.В. Пауса Малого Катехизиса М. Лютера и бытование этого перевода в России Петра I." In Svetlana Mengel, Hrsg. *Катехизисы у славян в XVI–XVIII веках*, 351–434. Berlin: Frank & Timme.
- Bues, Almut. 2000. "Rozmówki polsko-niemieckie jako przejaw wielokulturowości. Mikołaja Volckmara Czterdzieści dialogów lub zabawnych sztuk do mówienia." W *Stosunki polsko-niemieckie w XVI–XVIII wieku. Materiały konferencji naukowej Kielce–Szydłowiec, 19–21 października*, 37–65. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Budziak, Renata. 2015. "Sprachlehrer im frühneuzeitlichen Polen. Herkunft, Qualifikation und soziale Lage." In Häberlein Mark, Hrsg. *Sprachmeister. Sozial- und Kulturgeschichte eines prekären Berufsstands*, 61–70. Bamberg: University of Bamberg Press.
- Glück, Helmut. 2023. "Die Fremdsprache Deutsch in den Schulen des Königreichs Polen in der Frühen Neuzeit und einige Beobachtungen in Nikolaus Volckmars Viertzig Dialogi (Danzig 1612)." In Harbig Anna Maria, Häberlein Mark, Hrsg. *Mehrsprachigkeit im Schulwesen der Frühen Neuzeit*, 53–66. Wiesbaden: Harrassowitz.
- Glück, Helmut und Konrad Schröder. 2007. *Deutschlernen in den polnischen Ländern vom 15. Jahrhundert bis 1918. Eine teilkommentierte Bibliographie*. Wiesbaden: Harrassowitz.
- Huterer, Andrea. 2001. *Die Wortbildungslehre in der Anweisung zur Erlernung der Slavonisch-Rußischen Sprache (1705–1729) von Johann Werner Paus*. München: Verlag Otto Sagner.
- Kizik, Edmund. 2002. "Nauczanie języka polskiego w Gdańsku u schyłku XVI i w XVII wieku. Nicolausa Volckmara Virzig Dialogi und Nützliche Gespräch (1612)." W *Stosunki polsko-niemieckie w XVI–XVIII wieku. Materiały konferencji naukowej Kielce–Szydłowiec, 19–21 października 2000*, 125–33. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Kizik, Edmund. 2005. *Nicolausa Volckmara Viertzig Dialogi 1612. Źródło do badań nad życiem codziennym w dawnym Gdańsku*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kizik, Edmund. 2018. "Gdańsk przełomu XVI i XVII wieku w rozmówkach Mikołaja Volckmara." W Edmund Kizik, ed. *Gdańskie rozmówki niemiecko-polskie z XVII wieku*, 10–14. Gdańsk: Instytut Kultury Miejskie.
- Klemensiewicz, Zenon. 1981. *Historia języka polskiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Matwijowski, Krystyn. 1962. "Z działalności pietystów w Księstwie Cieszyńskim." *Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”* 2: 165–89.
- Partyka, Joanna. 2019. *Różne języki, różne nacje, wspólna humanistyczna tradycja: spotkania kultur w siedemnastowiecznym Gdańsku*. Gdańsk: Nauka.
- Pniewski, Władysław. 1938. *Język polski w dawnych szkołach gdańskich. Monografie z dziejów Gdańska i stosunków polsko-gdańskich II*. Gdańsk: Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.
- Tazbir, Janusz. 1993. *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Winter, Eduard. 1954. *Die Pflege der west-und südslawischen Sprachen in Halle im 18. Jahrhundert*. Berlin: Akademie Verlag.
- Winter, Eduard. 1959. "Die Beschreibung der Reise aus Sachsen nach Moskau 1701–02 von J. W. Paus." *Zeitschrift für Slawistik*, 4, 1: 264–71.